Rok. VI Nr. 323. Sosnowiec, czwartek 26 listopada 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 567; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-88; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 87; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

O tajemniczej rozmowie marsz. Piłsudskiego.

Zeznania b. marsz. Rataja, red. Haeckera i p. Bittnera.

WARSZAWA, 25. 11. (wł.) Dziś zeznawali w dalszym ciągu świadkowie powołani przez obronę. Po adw. Bittnerze, który wyjaśnił właściwie stosunek Chadecji do Centrolewu, zeznawali: b. marszałek Rataj i red. „Naprzodu" krakowskiego, Haecker. Przemówienie tego ostatniego świadka nosiło chwilami charakter prowokacyjny. Korzystając z możności wypowiedzenia się w sądzie, p. Haecker użył sobie na całego.

Pierwszy zeznawał adw. Bittner, który wyjaśnił w jaki sposób Chadecja znalazła się w Centrolewie. Początkowo Chadecja nie brała udziału w pracach innych stronnictw opozycyjnych. Zdawało się bowiem, że sytuacja w kraju zmierza do uspokojenia. Ale nastąpiły znane już wypadki, nastąpiło pogwałcenie prawa.

Chadecja chciała ponieść odpowiedzialność na równi z innemi stronnictwami. Nic w jej działalności nie było antypaństwowego, wszelkie kroki stronnictwa obracały się w ramach legalności.

Z kolei zeznawał red. Haecker, który wygłosił demagogiczne i przejaskrawione przemówienie. Świadek od 39 lat należy do PPS. Omawiając sprawę zabójstwa śp. prezydenta Narutowicza, świadek stwierdza, że do odwetu parli wówczas ludzie, którzy dziś znajdują się w bloku bezpartyjnym.

Wreszcie świadek opowiada o jakiejś rozmowie z marsz. Piłsudskim w 1923 roku.

Świadek użala się na cenzora krakowskiego, który specjalnie zawział się na „Naprzód". W BB. znajdują się dzisiaj nieciekawi ludzie, w rodzaju Czumy itd.

W końcu świadek mówił o roli pułk. Kostka - Biernackiego i mrj. Dziadosza w czasie wypadków krakowskich w 1923 r. Mastek wówczas rozdawał żywność „rewolucjonistom", a jednocześnie zabierał im broń.

Następnie zeznawał b. marsz. sejmu p. Rataj. Świadek złożył dłuższe zeznanie, stwierdzając, że był wówczas marszałkiem sejmu, kiedy nastąpiły wypadki majowe i wybór prez. Mościckiego.

Świadek jest zdania, że Polska wyjdzie z paradoksów, w jakich znalazła się od maja 1926 roku.

Świadek streścił historję Centrolewu, rolę Witosa i Kiernika.

Lud nigdy nie pragnął rewolucji, bo zawsze ponosi jej koszta.

Wreszcie świadek opowiadał o pewnym wiecu w Lubelskiem, gdzie Witos mówił o reformie rolnej i oświadczył wówczas, że gdyby wprowadzenie jej w życie miało zagrażać państwu, to raczej zdradziłby lud.

W końcu p. Rataj poświęcił dłuższy ustęp swych zeznań roli p. Korfantego, stwierdzając, że według niego, Polska zawdzięcza Śląsk tylko jego pracy i zabiegom.

DWIE KOMISJE LIGI NARODÓW UDADZĄ SIĘ DO CHIN I JAPONJI.

PARYŻ, 25. 11. (wł.) Wśród członków ligi narodów powstała myśl, aby dla szczegółowego zbadania sytuacji w Mandżurji powołać dwie komisje z ramienia ligi. Jedna z nich udałaby się do Mandżurji, druga zaś do Chin.

WRZENIE W INDJACH.

BOMBAJ, 25. 11. (wł.) W ostatnich dniach w szeregu prowincji Indyj, a w szczególności w Bengalji zauważyć się daje silne wrzenie wśród hindusów. Rząd brytyjski, zdając sobie sprawę z powagi sytuacji, dokłada wszelkich starań, aby wzburzenie stłumić w zarodku. Najmniejsze wystąpienie przeciwko władzom karane jest surowo.

Bombardowanie portów chińskich przez japońską flotę.

Początek wielkiej bitwy pod Czing-Czao.

LONDYN, 25. 11. — Dzienniki chińskie w Pekinie zamieszczają alarmujące artykuły o projektowanem przez admiralicję japońską bombardowaniu portów w ujściu Jang-Tse-Kjangu.

Według prasy chińskiej bombardowanie to ma być odpowiedzią na ostatnią ofenzywę chińską wzdłuż linji kolejowej Pekin — Mukden.

Podobno konsulaty japońskie zarządziły ewakuację rodzin japońskich ze wszystkich osiedli w ujściu rzeki.

LONDYN, 25. 11. — Sztab gen. Honyo komunikuje, iż na zachód od Mukdenu w pobliżu Sin-Mun-Tanjo trwa zaciekła walka o tor kolejowy. Prawdopodobnie jest to początek wielkiej akcji, skierowanej przeciwko wojskom japońskim z rejonu Czing-Czao.

TOKJO, 25. 11. — Japońskie ministerjum spraw wewnętrznych komunikuje, że jeżeli marsz. Czang-Sue-Ljang nie cofnie swych wojsk z pod Czing-Czao, to w okolicy tej mogą zajść wypadki, jakich jeszcze dotychczas w Mandżurji nie notowano. Sztab japoński nie zgodzi się na tworzenie kilkudziesięciotysięcznej armji chińskiej na swych tyłach.

Wychodzący w Charbinie dziennik japoński „Charbin-Nici" donosi, że w najbliższym czasie należy spodziewać się rozstrzygnięcia losu Mandżurji. Dziennik wzywa wojskowe władze japońskie, by zwracały uwagę na chińskiego generała Czang-Czin-Haja, który miał podporządkować się gen. Maa.

Gen. Siemionow organizuje w okolicach Charbina rosyjską armję partyzancką.

Krwawa walka na pograniczu polsko-sowieckiem

TRZECH ŻOŁNIERZY SOWIECKICH ZATRZYMANO.

WILNO, 25. 11. (wł.) Na pograniczu polsko - sowieckiem, w okolicach wsi Rajczewice, doszło dziś do starcia między kilku strażnikami sowieckimi, a żołnierzami K. O. P.

Dwaj wieśniacy zauważyli przekraczających się przez granicę żołnierzy sowieckich. Zawiadomili o tem strażników K. O. P., który otoczył strażników sowieckich. Wywiązała się walka. W tym czasie nadjechał sowiecki patrol konny, który zorjentowawszy się w sytuacji usiłował odbić swych towarzyszy.

Po krótkiej walce, która na szczęście obeszła się bez śmiertelnych wypadków, patrol konny, zabierając kilku pieszych żołnierzy sowieckich, wycofał się poza granicę polską.

Żołnierzom K. O. P. udało się zatrzymać 3 strażników sowieckich, którzy nielegalnie przekroczyli granicę polską.

Straszliwa eksplozja benzyny w Warszawie.

5 osób zabitych, 4 ciężko ranne.

WARSZAWA, 25. 11. (wł.) Dziś wieczorem około godziny 8-ej, przy ul. Wolskiej 129, w dużej kamienicy, w której zamieszkuje blisko 600 osób, przeważnie rodziny robotnicze, wydarzyła się straszliwa eksplozja.

Siła wybuchu była tak wielka, że poniszczyła umeblowanie w wielu mieszkaniach, a w okolicznych domach powybijane zostały szyby.

Okazało się, że eksplodowała benzyna w mieszkaniu niejakiego Osuchowskiego, szofera.

Wybuch benzyny spowodował pożar, który począł się rozszerzać z niezmierną szybkością.

W czasie eksplozji poniosło śmierć 5 osób.

Zwłoki ich są zupełnie zwęglone.

Ponadto, w czasie pożaru 4 osoby odniosły ciężkie poparzenia.

Na miejsce wypadku przybyły wszystkie oddziały straży ogniowych i przedstawiciele władz z naczelnikiem wydz. bezpieczeństwa, Lisowskim na czele.

Pobieżne dochodzenie ustaliło, że wybuch nastąpił przy jakiejś manipulacji podczas lutowania.

Dalszych szczegółów narazie brak.

Trąba powietrzna nad Tunisem.

Kilkanaście wiosek zmiecionych przez huragan.

PARYŻ, 25. 11. (wł.) W ubiegły wtorek nad południem Tunisu przeszła katastrofalna burza z ulewnemi deszczami. Trąba powietrzna zmiotła z powierzchni ziemi kilkanaście wiosek.

W wielu okolicach strumienie wystąpiły z brzegów i woda pozalewała osiedla. Liczba ofiar nie jest ustalona, lecz prawdopodobnie przekroczy 100 osób.

Masowa ucieczka z Z. S. R. R.

WILNO, 25. 11. W ostatnich dniach na teren Polski poczęli masowo uciekać już nietylko włościanie, lecz i mieszkańcy miast i miasteczek, oraz inteligencja z terenu Białorusi sowieckiej.

W ubiegły piątek i sobotę w rejonie Dzisny, Wilejki, Radoszkowicz, Rakowa i Iwieńca na teren polski zbiegło 17 włościan. 9 mieszczan oraz 4 inteligentów (lekarz, urzędnik, bankowiec i student).

Również zanotowano dość częste przekroczenia granicy przez osoby wojskowe i ze straży granicznej sowieckiej.

W ostatnim tygodniu do Polski zbiegło 4 wojskowych, jeden z nich w randze komisarza.

ZADŁUŻENIE NIEMIEC WYNOSI 22 MILJARDY MAREK.

BERLIN, 25. 11. (wł.) Fachowe pisma niemieckie podają stan zadłużenia Rzeszy. Stan zadłużenia, jako państwa wynosi 11 miljardów marek, samorządy zadłużone są na taką samą sumę.

WILKI NA WILEŃSZCZYŹNIE.

WILNO, 25. 11. (wł.) Na Wileńszczyźnie ukazały się w ostatnich dniach stada wilków, które w nocy podchodzą pod wsie i osiedla, porywając zwierzęta domowe. Zorganizowano obławy, z udziałem żołnierzy K. O. P.

TERMIN KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ PRZESUNIĘTY DO WIOSNY.

GENEWA, 25. 11. — W kołach politycznych szeroko jest omawiana wiadomość o przesunięciu konferencji rozbrojeniowej, której zwołanie miałoby nastąpić dopiero za kilka miesięcy.

Sfery kierownicze zaprzeczają pogłoskom, dowodząc, że konferencja odbędzie sie w końcu lutego.

ZATOPIENIE KOPALŃ POD CZĘSTOCHOWĄ.

CZĘSTOCHOWA, 25. 11. Towarzystwo górniczo-przemysłowe, eksploatujące na terenie powiatu częstochowskiego trzy kopalnie rudy „Aleksander“, „Walenty“ i „Bernhardt“ wobec braku zbytu i ogólnej niepomyślnej konjunktury postanowiło unieruchomić wszystkie wymienione kopalnie.

„Aleksander“ i „Walenty“ nie będą odwadniane, więc muszą mechanicznie zatonąć, kopalnia „Bernhardt“ nie będzie zatopiona.

Na kopalniach tych zatrudnionych jest 900 ludzi.

SKANDAL BANKOWY w BERLINIE

Rada nadzorcza wezwana do prokuratora.

BERLIN, 25. 11. Po zbadaniu aktów, dotyczących banku „Für Handel und Gruntbesitz“, prokurator postanowił rozszerzyć akt oskarżenia na całą radę nadzorczą.

Wczoraj wszyscy członkowie rady musieli stawić się w prokuraturze, gdzie byli przesłuchani. Nie jest wykluczone, że prokurator zarządzi ich uwięzienie.

ZDERZENIE POCIĄGÓW W SIEDMIOGRODZIE.

Czternaście osób rannych.

WIEDEŃ, 25. 11. Pad Maros Vasarhely zderzyły się dwa pośpieszne pociągi towarowe. Obie lokomotywy są strzaskane, kilkanaście wagonów spadło z nasypu.

Z obsługi pociągów rany odniosło 12 osób i obaj maszyniści.

TAJNE OSADNICTWO W NIEMCZECH.

BERLIN, 25. 11. Rząd Rzeszy wydał wspólnie z rządem pruskim nowe wytyczne dla osadnictwa rolnego.

Nowe przepisy dostosowują akcję osadniczą do zmienionych warunków finansowych państwa.

Dotychczas w drodze pokaźnych inwestycyj kapitałów wznoszono dla osadników kosztowne zabudowania i obciążono w ten sposób gospodarstwa wysokim procentem.

W przyszłości osadnicy nie będą otrzymywali kompletnych zabudowań gospodarczych, lecz ograniczać się będą musieli w pierwszych latach do prymitywnego zagospodarowania się.

Nowe wytyczne zmierzają do potanienia, uproszczenia i przyśpieszenia osadnictwa rolnego w taki sposób, ażeby nietylko rolnicy, lecz także rękodzielnicy i bezrobotni mogli w niem brać udział.

PRZYSIĘGA NA WIERNOŚĆ REPUBLICE.

Zapowiedź walk z hitlerowcami.

BERLIN, 25. 11. Na wczorajszym wiecu republikanów berlińskich, pruski minister spraw wewnętrznych, socjalista Severing wystąpił w niezwykle gwałtowny sposób przeciwko hitlerowcom i zapowiedział walkę do upadłego w obronie republiki.

Według Severinga, triumfy hitlerowców w Hesji należy przypisać rozgoryczeniu, jakie zapanowało wśród chłopów i urzędników wskutek stale pogłębiającego się kryzysu. Szturmy faszyzmu rozbijają się o piersi republikanów — oświadczył Severing — a zwycięstwo nad ciemnemi siłami jest bliskie.

Uczestnicy wecu złożyli ślubowanie na wierność republice.

AMERYKA UZNAŁA HEGEMONJĘ FRANCJI.

Warto przyjrzeć się rzuconym na ekran wyobraźni wydarzeniom z ubiegłych sześciu miesięcy.

W czerwcu prezydent Hoover ogłasza moratorjum. Czemu polityk ten, zwykle tak ostrożny i wstrzemięźliwy, wyzbył się nagle swej ostrożności? W czerwcu 1931 r. prezydent powrócił z tournee po Middlewest. Przyjęto go tam chłodno. Stwierdził naocznie rozmiary kryzysu. Ogarnął go niepokój o losy własne, partji, kraju. Wydało mu się, iż śmiałe posunięcie ocali sytuację. Poddając się radom swego otoczenia, które z kolei zostało zasugestjonowane przez Wallstreet, Hoover ogłosił moratorjum. Sytuacja nie polepsza się. Pogarsza się...

Ameryka posiada jedną wielką zaletę: potrafi z niesłychaną szybkością utworzyć front wobec nowej rzeczywistości. Nie upiera się przy doktrynie. Gdy dociera do jądra rzeczywistości, poznaje istotę faktów, wyciąga z nich konsekwencję — nawet, jeśli czyniąc to musi przyznać się do własnych błędów.

W okresie między czerwcem a październikiem oczom amerykanów ukazały się pewne realne, namacalne fakty: pomimo moratorjum, kredyt Niemiec załamywał się dalej, prestiż finansowy Anglji runął wraz z załamaniem się złotego funta, i ostatni jeszcze partyzanci p. Montagu Normana na Wallstreet opuścili go w ostatniej potrzebie, wreszcie, wśród tych wszystkich bankructw i katastrof, jedna tylko Francja utrzymała równowagę.

Amerykanie musieli więc przyjść do przekonania, że:

—Francuzi mieli jednak pewną rację, nie dając wiary zapewnieniom i obietnicom niemieckim; widzimy teraz sami co warte były zobowiązania finansjery niemieckiej... Mieli również francuzi rację, nie wierząc w omnipotencję finansową Wielkiej Brytanji. Ostatecznie ci francuzi, którzy mają niemało wad, mają też zalety wcale cenne: są inteligentni i uczciwi. Posiadają nietylko najlepszą armję na świecie, ale też i największy kredyt.

Tego rodzaju nastroje i opinje przeważały w Ameryce, gdy premjer Laval udawał się w drogę do Waszyngtonu. Naszemu premjerowi przyszło dość łatwo ujęcie tych nastrojów w ramy formuły realistycznej. Deklaracja ministerjalna z 25 października, złożona w Waszyngtonie, może oznaczać dużo i mało, zależnie od ustosunkowania się do niej.

— Oznacza ona, mówił mi Walter Lippman, jeden z najwpływowszych publicystów amerykańskich, że pozostawiamy wam, Francuzom, carte blanche w sprawie uregulowania stosunków między wami a Niemcami. Spodziewamy się zresztą, że nie przekroczycie granic zdrowego sensu...

A znów jeden z bankierów nowojorskich oświadczył tout court:

— Ameryka uznaje hegemonję Francji nad Europą. Francja może korzystać z hegemonji przez jedną, dwie generacje. to będzie zresztą zależało po części od biegu wydarzeń, poczęści zaś od samych francuzów...

Nie inaczej w gruncie rzeczy ujmuje sprawę departament stanu w Waszyngtonie, który w wielu kwestjach udziela odpowiedzi: „Pomówcie z Paryżem... jeśli Paryż się godzi, nie mamy nic przeciwko temu.“

Tak więc odwróciła się nowa stronica w księdze dziejów. Hegemonja Francji jest treścią tej karty. Jest to fakt oczywisty i próżną byłoby stratą czasu analizować go i dochodzić jego źródła i przyczyn. Ale każda hegemonja pociąga za sobą odpowiedzialność. Zadaniem obecnem Francji jest dokładna ocena tej odpowiedzialności i przystosowanie swej polityki do poziomu wielkich celów.

Stéphane Lauzanne
Redaktor „Matina“

Sprawiedliwość czy humanitaryzm.

Stronnictwa lewej opozycji ze szczególnym uporem starają się wmawiać w społeczeństwo, jakoby działalność naczelnego komitetu dla spraw bezrobocia i działalność jego odpowiedników na całym terenie Rzplitej posiadała charakter wyłącznie „charytatywny“.

Nie będziemy przeczyć, że w swoim czasie istotnie pewne sfery szczególną uwagę przywiązywały do takiej właśnie działalności komitetu i że starały się mu narzucić wyłącznie taki charakter. Należy jednak zawsze odróżnić pobożne życzenia od rzeczywistości, tem więcej zaś tam, gdzie zarówno fakty, jak wyraźne wskazania i zalecenia przeczą takiej tendencji. Oczywiście,— działalność komitetów dla spraw bezrobocia w dziedzinie pomocy posiada i musi posiadać w mniejszym lub większym stopniu cechy charytatywności,— ale działalności komitetów nie ogranicza się przecież do dziedziny niesienia pomocy i nie tę dziedzinę uważa za swoje naczelne zadania.

Oto na naczelnem miejscu wniosków komisji przy prezesie rady ministrów do spraw kryzysu i bezrobocia, wniosków przyjętych jeszcze w sierpniu b. r., znajdujemy wskazania, dotyczące dziedziny zwiększenia zatrudnienia bezrobotnych żywicieli rodzin. Dotyczą one zatem: — zamiany pracy młodocianych przez pracę żywicieli rodzin, zamiany pracy osób, będących członkami rodzin, z których kilku członków pracuje, przez pracę bezrobotnych jedynych żywicieli rodzin, zamiany pracy osób, mających poza pracą źródła utrzymania, przez pracę bezrobotnych żywicieli rodzin, skrócenia czasu pracy, wreszcie: podziału tygodnia pracy pomiędzy zwiększoną liczbę robotników.

Dopiero po omówieniu realizacji tych punktów znajdujemy ustęp, dotyczący akcji pomocy doraźnej, dożywiania itd., oraz zapewnienia środków dla wykonania przekazanych zadań.

W związku z takiem ujęciem sprawy, przyjętem przez radę ministrów w sierpniu b. r., naczelny komitet, powołany do życia dla wykonania zaleceń komisji przy prezesie rady ministrów, podzielił pracę na sekcje, odpowiadające zaszeregowaniu zadań komitetu. Powstała tedy sekcja pracy, mająca za cel zbadania wszelkich możliwości zwiększenia stanu zatrudnienia i praktyczne przeprowadzenie zatrudnienia bezrobotnych żywicieli rodzin, dalej: sekcja pomocy, zajmująca się sprawą dożywiania i pomocy w naturze, wreszcie: sekcja finansowa dla zapewnienia komitetowi środków na prowadzenie akcji pomocy.

Należy z całym naciskiem podkreślić, iż dzięki powołaniu do życia komitetów umożliwiono — dla wzmożenia stanu zatrudnienia bezrobotnych — skoncentrowanie współdziałania zarówno odpowiednich władz państwowych, jak inspekcyj pracy, pośrednictwa pracy, władz administracyjnych oraz zrzeszeń zawodowych, a więc związków pracobiorców i pracodawców. Takie skoncentrowanie działań daje i dać musi znacznie większe szanse zwalczania nielegalnych godzin nadliczbowych, wykroczeń przeciw ustawodawstwu ochronnemu, wyzysku pracy młodocianych i uczniów, wreszcie możliwości realizacji sprawiedliwszego podziału pracy.

Rezultaty nie kazały długo na siebie czekać. Szereg np. cukrowni z bieżącej kampanji zastosował naskutek porozumienia z komitetem spraw bezrobocia 4 zmiany po 6 godzin dziennie, zwiększając w ten sposób stan zatrudnienia. Zakłady ostrowieckie wprowadzają również 4 zmiany, firma „Bałta“ w Krakowskiem zatrudnia robotników na 2 zmiany po 6 godzin każda, cementownia „Szczakowa“ przeszła na pracę dwiema grupami po 3 dni każda, chroniąc część robotników od zupełnej redukcji.

Kasowanie godzin nadliczbowych daje i dalsze wyniki. Również dyrekcję państwowej fabryki związków azotowych w Mościcach, dzięki energicznym staraniom inspekcji pracy, udało się skłonić do przestudjowania możliwości wprowadzenia w kilku działach czwartej zmiany przy pracy po 6 godzin, co daje pracę kilkuset bezrobotnym. Fabryka „Solali“ w Żywcu wprowadziła 4 zmianę przy maszynach papierniczych.

Takich przykładów możnaby podać olbrzymi szereg. Wskazaliśmy na kilka tylko z nich, by praktycznie dać obraz właściwych zadań komitetów walki z bezrobociem i planów działania sekcji pracy w tych komitetach.

Nie od rzeczy będzie również wskazać, że sekcje pracy nie ograniczają się wyłącznie do wyzyskania aktualnych możliwości zwiększenia zatrudnienia, lecz biorąc pod uwagę i konieczność usunięcia tych przyczyn, które powodują niekorzystny rozkład pracy, niezbędność stosowania godzin nadliczbowych lub czasowe tylko zwiększenie liczby pracowników. Mówimy mianowicie o odpowiedniej polityce przy zamówieniach państwowych, gdy chodzi o przemysł hutniczy i metalowy, oraz o konieczności wytworzenia przez państwo i przez samorządy odpowiednich warunków dla przeprowadzenia planów robót budowlanych.

Jak z powyższego wynika, działalność humanitarna komitetów do walki z bezrobociem jest tylko jedną częścią — i to nie najgłówniejszą — zadań komitetów. Prawem swej ingerencji sięgają one głęboko w charakter współczesnych przemian i — jeśli dobrze spełnić mają swe zadanie,—czujnie obserwować winny każde drgnienie życia gospodarczego wobec stosowanych prób. Próby te zaś muszą być poważnie przepracowane i mocno zważone, zanim zostaną wypróbowane praktycznie. Spełnić bowiem mają zadanie znacznie większe niż uwzględnienie doraźnego paljatywu,—zadanie trwalsze: sprawiedliwego podziału pracy, prawa do twórczego życia dla każdego człowieka.

L. T.

Trup w pustej węglarce w Dąbrowie.

Wstrząsająca spowiedź zbrodniarza.

W ubiegły wtorek mieszkańcy Dąbrowy zostali zaalarmowani wiadomością

o ohydnem morderstwie

dokonanem na jakimś mężczyźnie, którego nazwisko narazie trudno ustalić.

Miejscem mordu i rabunku był wagon - węglarka, stojący na bocznicy kolejowej obok wiaduktu w Dąbrowie.

Znaleziony trup w węglarce był tylko

w bieliźnie i kamizelce.

Innych części ubioru nie było, nieznany mężczyzna został zamordowany kilkoma uderzeniami

tępego narzędzia w głowę.

Trupa spostrzegli przechodnie z góry wiaduktu kolejowego, o czem zawiadomili zaraz władze kolejowe i policję.

Policja, po przewiezieniu trupa do kostnicy szpitala, rozpoczęła natychmiast energiczne śledztwo, celem wykrycia zuchwałego mordercy.

Los zrządził, że tego samego dnia przez posterunek policji w Niwce zatrzymany został mężczyzna, podający się za

Stefana Chołosta,

szewca, zamieszkałego przy ulicy Opaczewskiej w Warszawie, który do Zagłębia przyjechał w poszukiwaniu pracy. Przy Chołoście znaleziono jesionkę, lampkę elektryczną oraz dornik szewcki.

Chołost wydał się komendantowi posterunku w Niwce mocno podejrzany, przesłano go więc do wydziału śledczego w Sosnowcu, gdzie dokonano przy nim powtórnej rewizji, przyczem zauważono, że Chołost ma na ubraniu

ślady krwi,

a niezależnie od tego ubrany był w bronzowy garnitur bez kamizelki. Ponieważ kolor kamizelki znalezionej na zamordowanym w zupełności zgadzał się z kolorem garnituru, jaki miał na sobie Chołost, nie było więc żadnej wątpliwości, że właśnie Chołost jest

mordercą mężczyzny w węglarce kolejowej.

Chołost narazie wypierał się dokonania zarzucanego mu przestępstwa, wreszcie wzięty w krzyżowy ogień pytań przyznał się

do zamordowania nieznanego mu osobnika

i oświadczył, że w dniu 22 bm., wyjechał z Warszawy do Zagłębia w poszukiwaniu pracy. Koleją jechał na gapę w pociągach towarowych, przyczem w Częstochowie do tej samej węglarki wsiadł nieznany mu bliżej osobnik, który oświadczył, że również jedzie do Zagłębia. Osobnik ten w rozmowie wyjaśnił, że jest z zawodu stolarzem i ma na imię Jan, pochodzi z okolic Częstochowy i jedzie do Mysłowic w poszukiwaniu pracy.

W tem miejscu Chołost przerwał zeznania, a twarz jego dziwnie zbladła. Po chwili, ze spazmatycznym płaczem, rozpoczął dalszą spowiedź:

Kiedy dojeżdżaliśmy do stacji Łazy wyciągnąłem z kieszeni ukryty łom i kilkoma uderzeniami w głowę

zamordowałem swego towarzysza podróży.

Następnie ściągnąłem z niego ubranie i buty, wysiadłem w Łazach i poczekawszy do następnego pociągu, odjechałem nim do Będzina, a następnie udałem się pieszo do Niwki, gdzie zostałem aresztowany.

Chołosta okuto w kajdany i odesłano do więzienia.

Morderca zostanie oddany pod sąd doraźny.

Rysopis zamordowanego: lat około 30, ogolony, blondyn, ubrany w ciemny garnitur, żółte półbuciki podniszczone, wzrost średni, jesionka koloru czarnego, ewentualnie fioletowego i czapka cyklistówka, koloru ciemnego.

Ilu bezrobotnych przyjęły kopalnie

Zagłębia Dąbrowskiego.

W związku z akcją walki ze skutkami bezrobocia, jak to już niejednokrotnie donosiliśmy, przemysłowcy zagłębiowscy wyrazili zgodę na podporządkowanie się zarządzeniom, mającym na celu zatrudnienie jak największej ilości bezrobotnych, żywicieli rodzin.

Na skutek **ograniczenia pracy t. zw. ruchu ciągłym** wszystkie kopalnie na terenie Zagłębia **zatrudniły 428 bezrobotnych.**

Na miejsce zredukowanych młodocianych i kobiet **przyjęto 63 osoby.** Dzięki redukcji godzin nadprogramowych **znalazło pracę 50 robotników.**

Ogółem więc przemysł górniczy w Zagłębiu od czasu wszczęcia akcji walki z bezrobociem **do dnia 15 bm. zatrudnił 641 bezrobotnych.**

Inspekterat pracy w Sosnowcu dokłada wszelkich starań, aby w niektórych działach przy ruchu ciągłym wprowadzić 4 zmiany. Robotnicy pracują w tych działach po 56 godz. tygodniowo.

Sprawa budowy gmachu pocztowego

w Sosnowcu

tematem obrad rady komisarycznej

Na onegdajszem posiedzeniu rady przybocznej kierownika tymczasowego zarządu miasta w Sosnowcu załatwiono szereg ważnych spraw.

Na wstępie omówiono sprawę budowy gmachu urzędu pocztowego w Sosnowcu. Jak to donosiliśmy, pocztowa kasa oszczędności (P. K. O.) wyraziła zgodę na udzielenie pożyczki dyrekcji poczt i telegrafów. Sprawa sfinansowania budowy jest już podobno całkowicie załatwiona.

Chodzi obecnie o plac, na którym ma stanąć gmach. Wyrażono pogląd, że byłoby najlepiej, aby gmach ten stanął na placu państwowym. Na ul. 3 maja w okolicy dworca kolejowego znajdują się place kolejowe, które doskonale nadają się na budowę gmachu.

Pozatem była również mowa o placu w pobliżu cerkwi, a następnie na terenach Dietla.

Upoważniono komisarza Kuźniaka do wszczęcia starań, celem znalezienia odpowiedniego placu.

Następnie dokonano wyboru członka i zastępcy do komisji rewizyjnej dla wód płynących na obszarze powiatu będzińskiego i zawierckiego. Wybrano na członka **komisarza Kuźniaka,** na zastępcę nacz. wydziału kanalizacyjno - wodociągowego **inż. Skrzyneckiego.** Komisja ta ma na celu badanie stanu sanitarnego wód. W skład jej wchodzą przedstawiciele województwa, miasta, przemysłowcy, przedstawiciele zw. rybaków itp.

Trzecią z kolei sprawą było rozpatrzenie dodatkowego budżetu wodociągowo - kanalizacyjnego na rok 1931-32. Budżet ten został przez radę przyjęty. **Wyraża się on w przychodach i rozchodach sumą 79.080 zł.**

66.080 zł. z tej sumy stanowi pozostałość z t. zw. funduszu konstrukcyjnego, przekazanego miastu przez towarzystwo Ulen, 13.000 zaś pochodzi z funduszu na zatrudnienie bezrobotnych.

Budżet dodatkowy, czyli suma 79.080 zł. przeznaczona została na rozszerzenie sieci wodociągowo - kanalizacyjnej w mieście tam, gdzie wykonane prace będą się odrazu rentować.

Część prac wykonana została w tym roku, reszta odłożona do wiosny.

Następnie rozpatrywano podanie właścicieli młynów o zwolnienie transportów zboża od podatku od ładunków kolejowych. Sprawa ta wywołała dość ożywioną dyskusję.

Okazało się, że opłaty te pobierane są inne w Dąbrowie, mianowicie 8 gr. od 100 klg., inne w Będzinie i jeszcze inne w Sosnowcu (17 gr. od 100 klg.).

Wobec rozbieżności opłat, co wywołało niejednokrotnie i w dalszym ciągu wywołuje różne konflikty, **r. Salak** postawił wniosek odłożenia tej sprawy, celem uzgodnienia jej z samorządami miast Będzina i Dąbrowy.

Wniosek nie spotkał się ze sprzeciwem radnych. Ostatecznie postanowiono obniżyć opłaty **do wysokości pobieranych w Dąbrowie,** tj. do **8 gr. od 100 klg.**

W końcu omawiano podanie Stanisława Żelaźkiewicza o zwolnienie go od dopłaty komunalnej od patentów akcyzowych w latach 1930-31. Rada, biorąc pod uwagę wyjątkowo kiepski stan materjalny Żelaźkiewicza całkowicie zwolniła go od tego podatku.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

„Dobra wróżka“ jak należało przewidywać zdobyła sobie ogólną sympatję widowni. Zasługa to zarówno **p. Sobotkowskiej,** która wraz z współgrającymi wywołuje co chwila salwy śmiechu, — jak i pomysłowej reżyserji **p. Gołaszewskiego,** oraz efektownych dekoracyj.

„Róża“ Stefana Żeromskiego będzie najbliższą premjerą teatru miejskiego i odbędzie się już w nadchodzącą sobotę. Od dłuższego już czasu wre w teatrze gorączkowa praca nad przygotowaniem tego potężnego arcydzieła. Dyrekcja i zespół nie szczędzą sił i kosztów aby dziełu Żeromskiego zapewnić godne ramy. Reżyseruje sztukę **Jerzy Gołaszewski,** który równocześnie projektował ciekawe dekoracje, zaś stronę muzyczną widowiska objął **Bronisław Horowicz.** Udział w sztuce przyjmuje cały zespół teatru, liczny zastęp sił pomocniczych i statystów, oraz orkiestra i chór. Efekty świetlne, dekoracje i kostjumy przygotowuje specjalnie dla „Róży“ powiększony personel techniczny. Niewątpliwie ten kolosalny wysiłek artystyczny naszego teatru spotka się z życzliwem przyjęciem społeczeństwa. Ze względu na ogromne walory społeczne „Róży“, które niewątpliwie zainteresują klasy pracujące Zagłębia, dyrekcja teatru prosi związki, kooperatywy i instytucje o wcześniejsze zamawianie grupami miejsc, w kancelarji teatru.

W czwartek, 26 bm. — „Dobra wróżka“. Ceny popularne od 80 gr. do 2.60 zł.

W piątek 27 bm. poraz ostatni **„Człowiek z teką“.** Ceny zniżone od 50 gr. do **1.90 zł.**

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Listopad 26 Czwartek	Dziś: Piotra P. M. Jutro: Wirgiljusza B. W. Wschód słońca: 7.12 Zachód słońca: 3.34

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 26 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Odczyt roln. p. t. Wytyczne polityki lniarskiej. 12.35. 8 koncert szkolny. 14.45. Muzyka z płyt gramof. 15.05. Kom. gospod .15.15. Kom. LOPP. 15.25. Wśród książek. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Program dla najmłodszych.. 16.20. Francuski. 16.40. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Odczyt z Wilna. 17.35. Koncert solistów. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Skrzynka rolnicza. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Muzyka z płyt gramof. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton p. t. Nowe Światy do zdobycia. 20.15. Omówienie koncertu europejskiego z Pragi. 20.30. Koncert europejski z Pragi Czeskiej. 22.30. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.35. Urzęd. Komunikat Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.40. Wiad. sport. 22.45. Muzyka tan. z danc. „Adria“.

WARSZAWA.

Piątek, 27 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Kom. gospod. 13.35. Muzyka ludowa. 13.40. Co każdy powinien wiedzieć o żywieniu świń. 13.55. Muzyka lekka. 14.00. Pogad. roln. 14.15. Muzyka ludowa. 14.20. Domowy wyrób wędlin świeżych i trwałych. 14.50. Muzyka z płyt gramof. 15.15. Z życia Polsk. Zespołów Śpiew. 15.20. Kom. LSG. 15.25. Aud. dla nauczycieli muz. 16.05. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.10. Muzyka z płyt gramof. 16.20. Odczyt. 16.40. Muzyka z płyt gramof. 16.55. Angielski. 17.10. Mickiewicz o Rosji. 17.35. Koncert. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Przegląd roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Muzyka z płyt gramof. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pogad. muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urzęd. Kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic. 22.50. Wiad. sport. 23.00. Muzyka tan. z kaw. „Georges“.

KATOWICE.

Czwartek, 26 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Tr. z Warsz. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 15.05. Tr. z Warsz. 15.50. Program dla najmłodszych. z Warsz. i Wilna. 16.20. Francuski z Warsz. 16.40. Koncert z płyt gramof. 17.10. Odczyt z Wilna. 17.35. Koncert z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieść. 19.20. Zwycięstwo morskie pod Oliwą. 19.40. Kom. harcerskie. 19.45. Tr. z Warsz. 20.30. Koncert europ. z Pragi Czeskiej. 22.15. Intermezzo muz. 22.25. Program na dz. nast. 22.30. Tr. z Warsz.

—o—

Z Kielc.

(k) **Osobiste.** Nadkomisarz urzędu śledczego w Kielcach Jan Klisz, przeniesiony został na takież samo stanowisko do Lublina.

(k) **Czyn godny naśladowania.** Podoficerewie 4 p. p. leg. zamiast pożegnalnej kolacji dla ppłk. Grzebienia złożyli 400 zł. na rzecz bezrobotnych m. Kielc.

(k) **Pułapki na ludzi.** Domaszowskie Przedmieście Wschodnie w Kielcach to jedno bagno, niemożliwe do przebycia, nawet pieszo. Mieszkańcy tej dzielnicy, nie mogąc doczekać się remontu ulicy, a chcąc pozbyć się błota, powykopywali głębokie rowy do których ścieka woda, tworząc zdradzieckie jeziora.

Drogą tą, w czasie jesieni, a nawet w lecie podczas niepogody nie przejedzie żaden pojazd. Dorożkarz nie pojedzie tam nawet za potrójną taksę.

Ostatnio jeden z dowcipniejszych dorożkarzy odpowiedział pasażerowi: „mój koń jeszcze zamłody“, szkoda go utopić w tych bagnach“.

Mieszkańcy powyższej dzielnicy z powodu braku dojazdu zmuszeni są znosić wszystkie potrzebne im produkty i materjały w workach na własnych plecach.

W nocy „jeziora“ te tworzą bardzo niebezpieczne pułapki.

W lecie powietrze tej dzielnicy jest przesycone zarazkami chorobotwórczemi.

Co na to magistrat, policja i komisja sanitarna?

Pozatem otrzymaliśmy szereg listów od naszych czytelników, którzy skarżą się na okropny stan ulic zwłaszcza na peryferjach miasta.

(k) **Śmiertelne pobicie.** Dnia 20 b. m. o godz. 1 w nocy ciężko pobiło Andrzeja Spyrę, lat 66, zam. na kolonji Rzeczniów, pow. iłżeckiego, który po kilkunastu minutach zmarł Ustalono, iż winnym jest bratanek tegoż Władysław Spyra, lat 30, niemowa. Tło — porachunki osobiste.

Z Sosnowca.

(s) **Akademja ku czci powstania listopadowego.** Staraniem stowarzyszenia ligi mężów katolickiej w Sosnowcu w dniu 29 bm. o godz. 5 po poł., w sali domu katolickiego odbędzie się uroczysta akademja ku czci powstania listopadowego.

Program akademji przewiduje: słowo wstępne, referat, produkcje choru męskiego, deklamacje, koncert skrzypcowy. Na zakończenie odegrana zostanie sztuka sceniczna.

(s) **„Stan sanitarny miast i osiedli“.** Staraniem sędziów i prokuratorów sądu okręgowego w Sosnowcu, dziś o g. 8 wiecz., w sali stowarzyszenia techników przy ul. Czystej 9 w Sosnowcu dr. Mołicki wygłosi odczyt na temat: „Stan sanitarny miast i osiedli w świetle obowiązujących ustaw, a wymagania życia“

(s) **Wstrząsy na ul. Nowopogońskiej.** Mieszkańcy ul. Nowopogońskiej w Sosnowcu skarżą się na wstrząsy jakie powstają przy przejeździe przez ulice samochodów i wozów ciężarowych.

Wstrząsy te są tak silne, że niejednokrotnie odnosi się wrażenie, że lada chwila runą mury. Stojące na stole talerze i szklanki przy przejeździe spadają na podłogę.

W jednym z domów, wskutek wstrząsów zarysowały się ściany. Według opinji mieszkańców przyczyna tego stanu rzeczy leży w złem zabrukowaniu ulicy. Możeby magistrat zainteresował się tą sprawą.

Z Dąbrowy.

(d) **Z życia związku podoficerów rezerwy w Ząbkowicach.** Ze względu na przypadającą rocznicę powstania listopadowego, zarząd związku podoficerów rezerwy w Ząbkowicach zawiadamia swych członków i sympatyków, że w niedzielę, dnia 29 bm. urządza akademję na którą zaprasza całe społeczeństwo z Ząbkowic.

Program akademji jest następujący: dnia 29 o godz. 8.30 zbiórka przed domem ludowym, poczem nastąpi odmarsz do kościoła na nabożeństwo. W tym samym dniu o godz. 14.30, w lokalu własnym, w domu p. Krasnickiej, odbędzie się uroczysta akademja na której okolicznościowe przemówienie wygłosi kol. inż. Br. Szlauer,, a następnie zostanie wygłoszony odczyt.

Równocześnie zarząd koła O.Z.P.R. R.P. w Ząbkowicach podaje do wiadomości wszystkim członkom oraz sympatykom, że dla oszczędzania czasu oraz kosztów sekretarjat koła będzie załatwiał wszelkie sprawy meldunkowe według nowych przepisów meldunkowych tak, że w sprawach meldunkowych w urzędzie gminnym wyjazd osobisty jest nie potrzebny. Zgłaszajcie się do sekratarjatu który jest czynny codziennie od godz. 9-tej do 11-tej i od 15 do 18-ej w lokalu własnym w domu p. Kraśnickiej.

(d) **Zarząd zw. podoficerów rezerwy** w Zagórzu zawiadamia swych członków, że dn. 29 bm. o godz. 10, odbędzie się zebranie miesięczne w lokalu własnym.

Z Będzina.

(b) **Suchy kurs narciarski.** Dnia 27, tj. w piątek o godz. 8.30 wiecz., w lokalu tow. „Hakoach“ odbędzie się suchy kurs narciarski urządzony staraniem sekcji tow. „Makabi“ w Będzinie.

Banda włamywaczy będzińskich schwytana na G. Śląsku.

Na gorącym uczynku włamania się do drogerji Kuśmierskiego, przy ul. Wandy w Siemianowicach zostali schwytani dwaj

włamywacze będzińscy: Moszek Goldberg i Abraham Alabaster.

Zostali oni osadzeni w więzieniu. W toku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że włamywacze ci popełnili cały szereg kradzieży na terenie Śląska, a mianowicie 15 ub. miesiąca skradli oni kucharce w kawiarni „Polonja“ w Siemianowicach Marcie Franke płaszcz damski, granatowy z futrzanym kołnierzem, dwie pary półbucików czarnych damskich i zegarek damski.

Dnia 6.X br. w godzinach popołudniowych Goldberg i wspólnicy jego

włamali się do składu manufakturowego Marji Kuklińskiej w Siemianowicach

i po wyłamaniu szufladki, skradli z podręcznej kasetki 50 zł. w gotówce.

Tego samego dnia weszli oni do kooperatywy niemiecko - socjalistycznej „Naprzód“ przy ul. Pocztowej w Siemianowicach, gdzie również po rozbiciu podręcznej kasetki skradli 65 zł. gotówki.

Dalsze dochodzenia celem przytrzymania zbiegłego

Icka Lewity, również z Będzina,

należącego do szajki Goldberga — w toku.

Za sfałszowanie weksla

Po licznych aferach, jakie sosnowiecki sąd okręgowy rozpatrywał w bieżącym miesiącu, przyszła wczoraj kolej na aferę, zakrojoną na nieco mniejszą skalę, której bohaterem jest niejaki **Józef Lachański b. urzędnik modrzejowskich zakładów.**

Lachański, pracownik działu finansowego, przywłaszczył sobie weksle na kwotę 1000 zł.,przybił pieczęcie modrzej. zakładów i po sfałszowaniu podpisów dyr. Stankiewicza i prokurenta Sienkiewicza, z dyskontował weksle na czarnej giełdzie.

Aresztowanie Lachańskiego zapobiegło dalszym jego oszukańczym nadużyciom.

Wyrok: trzy miesiące więzienia.

Próby wystąpień antyżydowskich w Ostrowcu i Kielcach.

Onegdaj w kościele parafjalnym w Ostrowcu, odbyło się uroczyste nabożeństwo za dusze ś p. Wacławskiego, studenta uniwersytetu, zabitego podczas rozruchów antyżydowskich w Wilnie. W nabożeństwie między innemi wzięli udział robotnicy ze zw. „Wspólna praca“.

Po nabożeństwie robotnicy urządzili manifestacje, nawołując miejscową ludność do wystąpień antyżydowskich. Kilku wyrostków z **okrzykiem „bić żydów“ rzuciło się na sklepy i przechodniów.**

W mieście zapanował popłoch.

Kupcy, obawiając się rozruchów pozamykali sklepy.

Na domach i parkanach przy pomocy przygotowanych szablonów malowano hasła antyżydowskie oraz rozrzucano ulotki, nawołujące **do natychmiastowych wystąpień przeciw żydom.** Kilka osób zostało mniej lub więcej poturbowanych.

Policji w zarodku udało się stłumić rosnącą akcję, przyczem zatrzymano kilku prowodyrów. Wieczorem spodziewano się dalszych wystąpień, do których dzięki energji policji nie doszło.

Wczoraj w mieście panował wzorowy spokój.

Śledztwo w sprawie zajść prowadzi policja. Próby wystąpień antyżydowskich wszczęto i w Kielcach Uczniowie wieczorowych kursów dokształcających **usiłowali pobić kolegów żydów.** Wystąpieniom przeszkodził personel, który w energicznych słowach zwrócił się do uczniów żądając spokoju i posłuszeństwa.

W związku z próbami **agitacji wśród młodzieży szkolnej średnich zakładów naukowych w Kielcach,** starosta Porembalski odbył dłuższą konferencję z dyrektorami szkół średnich, na której omówiono środki, celem nie dopuszczania do żadnych wystąpień antyżydowskich.

Konferencja ta odniosła pożądany skutek i **młodzież zastosowała się do polecenia władz zwierzchnich** — wbrew przewidywań miejscowych endeków.

(b) **Zebranie geografów.** Zrzeszenie polskich nauczycieli geografji urządza jutro o godz. 5 w lokalu gimnazjum im. Staszica zebranie członków, z następującym porządkiem dziennym: organizacja propagandy turystyki; dyskusja nad programem geografji w kl. 6-ej gimnazjum; referat p. Piotrowskiego: „Mapa nieba“; sprawa lekcji pokazowej i wolne wnioski,

Z Zawiercia.

(z) **Walne zebranie związku peowiaków** odbyło się ubiegłej niedzieli. Dokonano wyboru nowego zarządu, do którego wybrano: **prezes — Z. Szmidt, sekretarz — M. Gembarski, skarbnik — St. Wilk, referent kulturalno - oświatowy — E. Mijalski, P. W. — T. Stosik, ref. samorządowy — M. Makieła, ref. samopomocy — F. Robakiewicz.**

Komisja rewizyjna: **T. Leski, J. Opałko, P. Firek, Z. Waga, W. Kołacz.**

Delegaci na walne zjazdy: **M. Makieła i F. Robakiewicz.**

(z) **Z życia związku podoficerów rezerwy w Kromołowie.** Istniejący od niedawna związek podoficerów rezerwy w Kromołowie, urządza w dniu 28 listopada br. w sali domu ludowego zabawę taneczną, dla zasilenia swych funduszów na cele kulturalno - oświatowe.

(z) **Skazanie degenerata.** W Dużym Siedlcu w pow. zawierckim władze policyjne zatrzymały młodocianego degenerata, **18-letniego Józefa Lisa, który** dopuszczał się z nieletniemi dziewczętami niemoralnych czynów.

Lis stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Rozprawę przeprowadzono przy drzwiach zamkniętych. Ze względu na młody wiek, sąd **skazał Lisa na dwa tygodnie więzienia.**

(z) **Kradzież.** Z zamkniętej zagrody Stanisława Dachowskiego (Piłsudskiego 44) ubiegłej nocy skradziono wieprza, wartości 120 zł.

(z) **Pożar.** Przed dwoma dniami, w osadzie Koziegłowy wybuchł pożar, który strawił stodołę należącą do **Cecylji Bębenek.** Pomimo przybycia miejscowej i okolicznych straży, stodoły uratować nie zdołano i spłonęła ona wraz z zawartością. Ogólne straty wynoszą około 3.000 zł. Pożar powstał od niedopałka papierosa, rzuconego przez jednego z przechodniów.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Uciecha“ — „Przygoda jednej nocy“, nadprogram Adolfi (duet). **Kino „Stella“** — „Noc upojeń“.

Z Olkusza.

(ol) **Nie Wolbrom, lecz Dłużec.** Wolbrom, nowokreowane miasto, przemianowane zostało przez ministerjum spraw wewnętrznych na **Dłużec.**

(ol) **Z działalności L.O.P.P. w Olkuszu.** Powiatowy komitet L.O.P.P. w Olkuszu organizuje kurs wyszkolenia instruktorów II-giej kat. obrony przeciwgazowej i ratownictwa dla ludności cywilnej. Program szkolenia drużyny trwałby od 6 do 8 tygodni, w godzinach wieczorowych t. j. od 7 do 9 przez 3 dni w tygodniu.

Otwarcie kursu nastąpi w dniu 15 grudnia. Wykładowcami będą instruktorowie p. p. W. Kubiczek, prof. Broder i Bocianowski. Zapisy uskuteczniać należy w biurze powiatowego zarządu drogowego u p. Podworskiego.

Mąż za miljony

POWIEŚĆ

1.

I.

Naprzeciw miasteczka La Varenne - Saint - Hilaire, na pagórku górującym nad rzeką Marną, leży wieś Chenuevires, która, mimo bliskiego sąsiedztwa Paryża, zachowała jeszcze swój charakter włościański.

Od miasta do wsi prowadzi most i następnie górzysta i malownicza droga, z rozrzuconemi po obu stronach wśród wesołej zieloności małemi domkami. Na dwuch końcach mostu wznoszą się oberże, otoczone drzewami, w cieniu których podróżni znajdują w dni upalne chłód i odpoczynek. Na zachód od pagórka, wzdłuż drogi nadbrzeżnej piętrzy się kilka posiadłości większych, z ogrodami, a raczej parkami, w których między pniami drzew starych można widzieć o szmaragdowych barwach trawniki, całe klomby kwiatów o jaskrawych kolorach i aleje utrzymane w porządku wzorowym.

Do jednej z takich posiadłości mamy zamiar zaprowadzić czytelników.

Nazywała się ona willą jaworową, w rzeczywistości zaś był to pałac z parkiem, rozciągającym się w formie amfiteatru od rzeki Marny do wsi Chanuevieres, gdzie znajdował się główny wjazd. Od strony wsi wznosi się dość wysoki mur wysadzany kamykami i muszlami, nad który występowały kapitele pilastrów, zakończone starożytnemi urnami fajansowemi. Szeroka, ażurowa z kutego żelaza brama w bardzo pięknym stylu, dotykająca pawilonu odźwiernego, zbudowanego z cegieł i drzewa, prowadziła do ulicy wysadzonej po obu stronach ogromnemi jaworami, od których nadano nazwisko willi. Po lewej stronie widać było z przepychem urządzone stajnie na dziesięć koni i wozownie na ośm powozów.

W końcu alei rozciągał się obszerny trawnik, a za nim wznosił się pałac w stylu renesansowym, z dwoma po obu stronach pawilonami.

Wspaniała oranżerja, obfitująca w najrzadsze rośliny międzyzwrotnikowe, łączyła salony z wielką, mogącą pomieścić czterdzieści osób salą stołową, z oknami wychodzącemi na park.

Willa ta należała do Filipa Dauray, byłego bankiera, który, dorobiwszy się bardzo wielkiego majątku. wycofał się z interesów. Ożenił się on z kobietą dobrą i piękną i był ojcem jedynej córki.

Była godzina dziewiąta rano dn. 14-go lipca r. 1881-go.

Na peronie, ocienionym wielką markizą, siedziały dwie osoby: Filip Dauray i jego żona. Tuż obok nich w grupie włościan i właścianek, ubranych ubogo, po większej części starych i chorych, lecz z wyrazem rozczulenia i uszanowania na twarzach, stała osoba trzecia. Eks- bankier pomimo pięćdziesięciu lat wieku, wydawał się jeszcze młodym. Powierzchowności sympatycznej i dystyngowanej, zbudowany silnie, o gęstych siwiejących włosach, wyglądał na człowieka liczącego czterdzieści pięć lat wieku. Na twarzy jego malowała się dobroć, z oczu tryskała inteligencja. W ręku trzymał kapelusz słomiany i od czasu do czasu uśmiechał się do siedzącej obok żony.

Karolina Dauray, licząca czterdzieści trzy lata życia, na oko zdawała się mieć nie więcej nad trzydzieści. Rysy twarzy miała nadzwyczaj regularne i miłe, postawę wiotką, prawie młodzieńczą.

Osobą trzecią, stojącą w grupie włościan, była jedyna córka bankiera, Henryka Dauray. Miała ona włosy blond, oczy niebieskie, piękność i wdzięk swej matki, a nadto urok siedemnastu lat życia. Ubrana była w skromną białą suknię muślinową, przepasaną wstążką koloru blado - niebieskiego.

Za Henryką postępowały dwie pokojowe z koszykami w rękach, napełnionemi rozmaitemi przedmiotami, starannie ponumerowanemi.

Ile razy młoda dziewczyna zatrzymała się przed którym z zebranych wokoło niej ubogich, wyjmowała z koszyka jakiś przedmiot i wręczała go wraz z serdecznemi słowami pociechy. Jednym dawała bieliznę, drugim ubranie, innym pieniądze.

Zatrzymawszy się przed starcem przeszło ośmdziesięcioletnim, zgarbionym przez wiek i ciężką pracę, wyciągała ku niemu obie ręce, które starzec ujął w swe twarde i drżące dłonie.

— Jakto! i wy tutaj, ojcze Hieronimie! Czy zapomnieliście, że zabroniłam wam przychodzić?.. Wasze mieszkanie tak daleko, a wy z taką trudnością możecie chodzić... To ja powinnam przyjść do was i miałam zamiar uczynić to dzisiaj. Będę was łajała za to...

— Nie — odrzekł staruszek uśmiechając się — panienka nie zrobi tego.

— Doprawdy?

— Jestem pewny.

— I dla czegóż to, jeśli łaska!

d. c. n.

Jak się ubierać w zimie

Zdrowie nasze zależy w znacznej mierze od zachowania właściwego stopnia ciepłoty ciała i na tem właśnie polega zadanie zimowej odzieży. Ma ona cel potrójny: zatrzymanie warstwy powietrza ogrzanej przez nasze ciało, zmniejszenie nadmiernego parowania skóry i ochłodzenia jej w ten sposób, i wreszcie osłabienie bezpośredniego wpływu powietrza na naszą skórę. W ten sposób skóra nasza, przez którą w czterech piątych uchodzi ciepło, wytworzone w organiźmie dzięki zachodzącemu w nim nieustannie procesowi spalania, stanowi pierwszy naturalny pancerz ochronny człowieka, zaś odzież — drugi sztuczny już, ale niezbędny.

Ogólne przepisy hygjeny odzieży dotyczą tem samem jej właściwości jako przewodniczki ciepła. Im gorszą jest ona przewodniczką ciepła, tem jest odpowiedniejszą. O ile chodzi o odzież zimową, to o przydatności jej stanowi nietylko grubość tkaniny, ale i jej porowatość, to znaczy zawartość w niej powietrza, które jest złym przewodnikiem ciepła. Zarazem jednak materjały, z których sporządzona winna być nasza odzież, zarówno zimowa jak i letnia, muszą dostatecznie przepuszczać powietrze, bowiem w przeciwnym razie zahamowana zostałaby czynność skóry, co mogłoby wywołać fatalne skutki dla zdrowia.

W tym kierunku popełniamy zasadnicze wykroczenie przeciwko hygjenia, wybierając na odzież ochronną przed słotami jesiennemi i zimowemi materjały t. zw. nieprzemakalne, nasycone gumą czy smołami, a także skórę, które nie przepuszczają powietrza. Istnieje natomiast inny rodzaj tkanin przepojonych, czy jak to się utarło nazywać, impregnowanych solami i bejcami. Tkaniny te nie przepuszczają wilgoci, przepuszczają jednak powietrze i dlatego najbardziej wskazane są, o ile idzie o sporządzenie jesiennych i zimowych płaszczy nieprzemakalnych.

Zasadą racjonalnego ubierania na zimę jest nieobciążanie ciała nadmierną wagą. Najodpowiedniejszym materjałem na zimowe suknie i garnitury męskie jest czysta wełna, tkana dość porowato, a także wszelkie materjały włochate. Kto od dzieciństwa przyzwyczajony jest do noszenia bielizny trykotowej na gołem ciele, powinien w zimie nosić tylko sporządzoną z czystej cienkiej wełny. Lepiej jednak zahartować od najwcześniejszych lat ciało w ten sposób, aby uczynić wszelką spodnia bieliznę trykotową zupełnie zbędną, tak samo, jak wszelkie otulanie szyi szalikami.

Wiek późniejszy wymaga liczenia się z pogodą. Dotyczy to zwłaszcza ochrony przed przeziębieniem i przemoczeniem nóg, powodującem katary, zajęcie dróg oddechowych, choroby gardła i krtani. Najbardziej na tym punkcie grzeszą nasze panie, których jedwabne pajęcze pończoszki powodują tak częste odmrożenia łydek i palców, nietylko nader bolesne, ale zniekształcające nogi. Wycięte pantofelki na pojedyńczej podszewce niedostatecznie chronią stopy od zetknięcia ze śniegiem i błotem ulicznem i dlatego nader pożyteczna jest moda śniegowców. Pamiętać należy, aby ani obuwie, ani pończocha nie uciskały stopy i nie tamowały swobodnego krążenia krwi w kończynie.

Wełna, najlepiej wielbłądzia, jest też najodpowiedniejszym materjałem na rękawiczki zimowe, ponieważ skórzane, jako zbyt obcisłe, tamują swobodną cyrkulację krwi, powodując odmrożenia palców. Co się tyczy nakrycia głowy w zimie, najlepszą osłoną są czapki futrzane lub kapelusze pilśniowe. Zbyt przewiewne nakrycie głowy podczas mrozów bywa często powodem newralgji. Przy silnych mrozach należy też chronić od przemarznięcia uszy i nos, których odmrożenie przejawia się w pierwszej chwili zbieleniem i zesztywnieniem; w takim wypadku należy nacierać odmrożone miejsca śniegiem, a w braku śniegu płótnem umoczonem w zimnej wodzie, dopóki odmrożone miejsce nie zaróżowi się i nie zmięknie. Należy to jednak czynić ostrożnie, aby nie uszkodzić zmarzniętej i sztywnej skóry. Następna już faza odmrożenia — zaczerwienienie, obrzmienie i uczucie palenia, wymaga pomocy lekarskiej. To samo dotyczy leczenia odmrożeń rąk i nóg.

Dr. S. C.

(ol) **Zmiany w zarządzie drogowym.** Dotychczasowy kierownik powiatowego zarządu drogowego w Olkuszu, **inż. Skarbowski** z dniem 1 grudnia przechodzi na emeryturę. Na stanowisko powyższe mianowany został inż. **Karol Feczko.**

(ol) **Wiec ZZZ. w Ogrodzieńcu.** W Ogrodzieńcu odbył się wiec związku zw. robotników zawodowych przemysłu chemicznego. Na zebranie przybył sekretarz wojewódzkiego związku p. Nowak z Zawiercia, który wygłosił dłuższe przemówienie. Tematem obrad na zebraniu były sprawy najaktualniejsze chwili obecnej, a więc ogólny kryzys i kwestja bezrobocia. P. Nowak zapewnił zebranym, że wszystkie starania związku będą miały na celu uruchomienie z wiosną „cementowni ogrodzienieckiej p. f. „Wiek“, która według przewidywań zarządu mogłaby rozpocząć pracę dopiero za 2 lata.

(ol) **Konkurencja z komisją cennikowa.** Ostatnio komisja cennikowa przy starostwie olkuskiem ustaliła ceny mięsa wołowego w wysokości 1 zł. za klg. Cenniki z obowiązującemi cenami rozesłano do wszystkich jatek w powiecie. Zaszedł przy tem komiczny fakt konkurencji z komisją cennikową, bo oto właścicielka jatki w Sławkowie p. Fryczowa zawiadomiła piśmiennie urząd gminny, że cennik przyjmuje do wiadomości, lecz nic ją nie obchodzi, gdyż w jej jatce mięso kosztuje tylko 80 gr. za klg.

(ol) **Pożar w Rodakach.** W dniu 21 b. m. powstał pożar we wsi Rodaki, gm. ogrodzieniecka w zagrodzie gospodarza Józefa Morawca. Przyczyną powstania ognia było nieodpowiednie utrzymywanie komina, wskutek czego zapaliły się sadze. Ogień zniszczył dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie.

Tajemnicze zniknięcie 12 tysięcy złotych.

Ksiądz Jan Kołaczkiewicz, zam. w Kielcach, przy ul. św. Wojciecha nr. 12, zameldował, że będąc ciężko chory, oddał swoje oszczędności w kwocie 19.000 zł. na przechowanie siostrze Felicji Zawistowskiej, ze stow. szarytek.

W czasie choroby siostra Zawistowska, zwracała się dwukrotnie do ks. Kołaczkiewicza, by oddał część swych oszczędności starszej siostrze stow. szarytek Natalji Nowickiej, na co chory się nie zgodził.

Po przyjściu do zdrowia ks. Kołaczkiewicz zażądał zwrotu swych oszczędności, które otrzymał, zawiązane w woreczku.

Ks. Kołaczkiewicz początkowo nie sprawdzał zawartości woreczka, a na drugi dzień okazało się, że w woreczku brak jest 12.000 zł.

Tego samego dnia siostra Zawistowska wyjechała do Warszawy do szpitala Dzieciątka Jezus.

Poszkodowany zameldował o swem spostrzeżeniu policji, która głowi się nad rozwiązaniem tajemniczej zagadki 12 tys. zł.

„Generał Nalesoniec”

Tragiczne skutki historycznej dysputy w kuchni.

— Panie szefie te nalesońskie... rrraz! Tylko żywo, bo gość się śpieszy — wpadł do kuchni pewnej restauracji zagłębiowskiej zdyszany pikolak.

Szef kuchni odwrócił przyrumienione oblicze od rondla i spojrzał groźnie na chłopca.

— Cicho szczeniak

i nie denerwuj artysty.

Widzisz że historyczne danie się dusi.

W takich chwilach ani pary z gęby wypuścić nie można, bo śmietana się przypali.

Generał Nalesoniec w grobie się przewraca jak słyszy coś podobnego, że gość zrazy jego imieniem zamawia i czekać nie chce.

Poszanowania dla historji

w narodzie niema i przez to jest tak źle.

— Panie szefie, a co to za jeden był ten generał Nalesoniec?

— Nieboszczyk Napoleon miał kucharza, co te zrazy wynalazł i za to go w generały zamianował.

W epaletach, z pałaszem ten generał Nalesoniec po kuchni sobie łaził i tylko rozkazami rzucał. Tu soli więcej przysypać kazał. Tam grzybek dorzucił.

To znowu

„pieprzu mało, patałachy“

na pułkowników krzyczał, co za zwyczajnych kucharzy tyrali.

— Pułkowniki za kucharzy, nie zalewa pan szef?!

— Poruczników za pikolaków i kuchcików trzymał!

— O rany, to byli czasy, nie to co teraz.

— Wiadomo, Napoleon gastronomiczny naród ubóstwiał.

I szef kuchni prowadził dalej wykład, a zrazy tymczasem wolno się przyrumieniały.

Upłynęło jeszcze piętnaście minut, do kuchni wpadł sam właściciel restauracji.

— Co jest z temi nalesońskiemi?

— Robią się.

— Ale gość nie chce już czekać.

— To niech go cholera weźmie, niech bigos wtraja łachudra, kiedy na generalskie żarcie czekać nie chce. Historja przedewszystkiem.

Rozzłoszczony restaurator rzucił niebaczne zdanie, że historję „generała Nalesońca“ oraz swego szefa kuchni ma w... wielkiej pogardzie.

Co dalej było, stało się tematem sprawy w sądzie grodzkim, gdzie kucharz p. M. skazany został na 50 zł. grzywny

za oblanie gorącemi zrazami

restauratora pana S.

— W obronie historycznej postaci działałem i nawet życiem gotów jestem za to zapłacić — oświadczył skazaniec w ostatniem słowie i dumnie wzniósł swe czoło.

Tylko osioł może połykać pieniądze!

Tragifarsa w cieniu drzewa.

Pewien wieśniak bułgarski wracał zadowolony z jarmarku w Plewnie. Właśnie, sprzedał swego jedynego wołu, ale

zato miał pełen portfel pieniędzy.

Poganiał osła, na którym jechał i obliczał w myśli, jak to opędzi wydatki.

„A możeby tak raz jeszcze przeliczyć zarobione pieniądze?“ — pomyślał.

Właśnie, nadarzyło się piękne cieniste drzewo. (W Bułgarji jest jeszcze i teraz gorąco). Wieśniak zlazł z osła, usiadł pod drzewem i zaczął liczyć pieniądze.

Szesnaście tysięcy lewów

to piękne pieniądze!

Z lubością przeliczył 15 tysiączków w szeleszczących banknotach, odłożył je na trawę i zabrał się do liczenia 16 tysiąca drobnemi.

Nagle,

usłyszał jakiś podejrzany szelest i głośne klapanie.

Obejrzał się i zobaczył widok, od którego zimny dreszcz wstrząsnął jego ciałem.

Jego własny osioł spokojnie dojadał już 15-ty banknot tysiąclewowy. Wieśniak napróżno usiłował wyciągnąć osłu z pyska swój majątek. Wtedy, zdecydował się natychmiast i

popędził osła z powrotem ku miastu.

Do weterynarza!

— Panie! — krzyknął — niech pan coś zrobi, żeby to bydlę zwróciło mi moje pieniądze!

Weterynarz dał osłu dwie butelki rycyny, ale napróżno.

Tysięcy nie zwrócił.

131.884 ZŁ. OFIAR PIENIĘŻNYCH NA POMOC DLA BEZROBOTNYCH.

Na rzecz naczelnego komitetu do spraw bezrobocia wpłynęło do dnia 18 bm. ogółem ofiar pieniężnych na sumę 131.884 zł., z czego: towarzystwo zachęty do hodowli koni w Polsce wpłaciło 50.000, osoby i stowarzyszenia prywatne 46.780, różne instytucje państwowe i społeczne 28.800, wojsko 3.038, kasy chorych 1.767, pracownicy państwowi i prywatni 1.588 zł.

Wymieniona wyżej ogólna kwota nie obejmuje wpływów do kas komitetu naczelnego z tytułu podwyższonych opłat pocztowych, dopłat do biletów kolejowych na rzecz bezrobocia itd.

Wyjaśnienia prawne.

Jakiemu przedawnieniu ulega weksel opatrzony klauzulą egzekucyjną?

Przepisy ustawy wekslowej ustanawiają nader krótki termin przedawnienia dla roszczeń z wekslu, np. zwrotne roszczenia między żyrantami przedawniają się w terminie 6-ciu miesięcy od dnia, w którym żyrant wykupił weksel. Wniesienie skargi sądowej z wekslu przerywa, rzecz naturalna, bieg przedawnienia, lecz następnie biegnie ono na nowo, aż do uprawmocnienie się wyroku zasądzającego sumę wekslową. W konkretnym wypadku sądowym sprawa przedstawia się w ten sposób:

Firma Z. uzyskała przeciw firmie H. jako żyrantowi klauzulę z wekslu protestowanego w roku 1925. W roku 1927 weksel z klauzulą został przez firmę Z. zagubiony i decyzją sądu weksel ten został uznany za umorzony. W tym stanie rzeczy firma Z. wystąpiła w r. 1929 do sądu z wnioskiem o wydanie dublikatu klauzuli egzekucyjnej. Sąd okręgowy, a następnie i sąd apelacyjny żądaniu temu odmówił, wychodząc z założenia, iż roszczenie firmy Z. uległo przedawnieniu wekslowemu, a ponadto art. 932 ust. postępowania cywilnego, mówiący o wydaniu dublikatu tytułu wykonawczego z wyroku, nie ma do klauzuli zastosowania.

Na skutek skargi kasacyjnej firmy Z. sprawę tę rozważał sąd najwyższy, który decyzję sądu apelacyjnego uchylił. W motywach swego orzeczenia sąd najwyższy zaznacza, iż, z chwilą uprawomocnienia się wyroku w sprawie wekslowej, przepisy o przedawnieniu wekslowem nie mają już zastosowania, a w grę wchodzą ogólne przepisy prawa cywilnego o przedawnieniu. Na mocy art. 103 p. 3 ustawy wekslowej, klauzula egzekucyjna postawiona jest narówni z wyrokiem i z chwilą jej uprawomocnienia się tj. z chwilą upływu terminu skargi dla dłużnika, termin przedawnienia jest, jak przy wyroku, 30-letni.

Jednocześnie sąd najwyższy wyjaśnił, iż klauzula egzekucyjna stanowi tytuł do egzekucji narówni z tytułem wykonawczym, wydanie przeto przez sąd dublikatu klauzuli jest całkowicie zgodne z prawem, oraz zgodne z art. 932 procedury cywilnej.

K. Kl.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 25. 11.

Warszawa — Dol. 8.88 3/8 — 8.88
Nowy - Jork 8.92 kabel 8.927
Londyn 32.85
Paryż 34.95
Praga 26.43
Belgja 124.16
Szwajcarja 173.19
Holandja 358.85
Berlin dew. 211.75

Tendencja przeważnie mocniejsza.

AKCJE i POŻYCZKI.

Warszawa, 25. 11.

Bank Polski 110.00
Sole potasowe 85.00 — 87.00
Ostrowieckie 31.00
3 proc. Poż. Budowl. zł. 31.75
4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 43.00
5 proc. Poż. Konwer. zł. 41.75 42.00
7 proc. Poż. Stabil. zł. 58.00 — 60.50
10 proc. Poż. Kolejowa zł. 105.00

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 25. 11. 1931 r.

Żyto cena tranz. 27.25
Żyto cena orjen. 26.75 — 27.25
Siano luźne 6.00 — 6.50
Słoma luźna 3.50 — 3.75
Słoma prasowana 5.00 — 5.50

Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie spokojne.

HUMOR.

SIŁA PRZYZWYCZAJENIA.

Giełdziarz zachorował i leży w gorączce. Syn znajdujący się przy łożu chorego, pyta pielęgniarkę o wysokość temperatury.

— 39.9 odpowiada pielęgniarka.

Na to słychać cichy szept chorego

— Przy 40 musisz sprzedać mój synu.

Tragedja człowieka zagrożonego ślepotą

Postrzelił żonę i popełnił samobójstwo.

Wielką sensację wywołał w Londynie tajemniczy zamach morderczy oraz samobójstwo, popełnione w jednym z hoteli przez podróżnego, który zapisał się do księgi hotelowej, jako Dawson.

Gdy służba rano weszła do pokoju rzekomego Dawsona,

zastała go nieżywego,

a żonę jego nieprzytomną, z ciężką raną postrzałową w piersi.

Nie ulegało wątpliwości, że samobójca przed odebraniem sobie życia

dał strzał do swej ofiary.

Powodu tego czynu nie można było ustalić, gdyż nazwisko Dawson okazało się zmyślonem. Mimo najskrupulatniejszych poszukiwań w pokoju hotelowym i wśród rzeczy małżonków

nie znaleziono niczego,

coby mogło dać jakiekolwiek wskazówki co do identyczności nieznanej pary.

Widoczne tylko było, że oboje mieli zamiar rozstać się z życiem gdyż

z wielką starannością

zniszczyli wszystko, co mogłoby naprowadzić na jakikolwiek ślad ich poprzedniego życia.

Tymczasem dzięki usiłowaniom lekarzy udało się usunąć grożące rannej kobiecie niebezpieczeństwo.

Pani Dawson, odzyskawszy przytomność, nie chciała wprawdzie udzielić

żadnych wyjaśnień,

zeznała tylko, że ma na imię Gladys i że nazwisko Dawsona nie jest nazwiskiem jej ani jej męża.

Pozatem prosiła, by jej pozwolono umrzeć, gdyż życie nie posiada dla niej po śmierci ukochanego męża

żadnej wartości.

Po ogłoszeniu imienia ofiary zgłosił się do sędziego śledczego pewien przemysłowiec nazwiskiem Coppen, który wyraził przypuszczenie, że samobójcą może być

jego znajomy,

niejaki Draper, były kasjer okrętowy na statku, odbywającym podróże do Ameryki.

Skonfrontowany z przychodzącą już do zdrowia ofiarą tragedji poznał w niej żonę Drapera.

Wobec tego nieszczęśliwa kobieta złożyła

obszerne zeznania,

z których wynikało, że czyn Drapera był spowodowany rozpaczą.

Dowiedział on się mianowicie. że grozi mu

zupełna utrata wzroku.

Gdy ostatnio najlepsi lekarze londyńscy potwierdzili jego obawy. oboje małżonkowie postanowili pożegnać się z życiem i postanowienie swoje wykonali wśród znanych już

tragicznych okoliczności.

Pani Draper, która fizycznie przychodzi do zdrowia, cierpi jednak na tak ciężką depresję umysłową. że lekarze obawiają się obłędu.

Z KRAINY MARZEŃ NARCIARZY...



Ilustracja przedstawia widok z tunelu kolejowego, łączącego miejscowości Corviglia i Chantazella w Alpach, w okolicach raju narciarzy St. Moritz

OGŁOSZENIE.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Spółdzielczego Banku Zagłębia w Sosnowcu.

Na mocy uchwały władz banku z dnia 14-go listopada r.b. Zarząd banku zawiadamia członków, że w dniu 26-go listopada r. b. o godzinie 18, 30 minut w pierwszym terminie, a o godz. 19, 30 minut w drugim terminie odbędzie się w lokalu banku przy ul. Małachowskiego Nr. 9, nadzwyczajne walne zgromadzenie z następującym porządkiem obrad:

1) Wybór prezydjum.
2) Odczytanie protokułu z ostatniego walnego zgromadzenia.
3) Odczytanie 2-ch protokułów Rewidenta Związku Spółdzielni Polskich.
4) Sprawozdanie z obecnej sytuacji banku.
5) Dokompletowanie Zarządu i Rady.
6) Wolne wnioski.

Zebranie w drugim terminie jest prawomocne bez względu na ilość obecnych.

ZARZĄD.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE.

POTRZEBNI sprzedawcy do artykułów spożywczych zaraz. Środula ul. Stefana Okrzei 16. Roman Churas.

Kupno i sprzedaż.

SPRZEDAM APARAT fotograficzny z przyrządzeniem mało używany. Wiadomość „Expres" Będzin.

BROWNING straszak, solidnie wykonany z 50 nabojami zł. 3.—. Patent 2341. Setka naboi zł. 2.50. Bez pozwolenia. Wysyła za pobraniem „Perfectwatch". Warszawa, skrytka 808.

UŻYWANY kontuar z gablotkami, kredens i stoliki chcę kupić. Adres Fijałkowski, Grodziec, Narutowicza 60.

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA: Zegarek kieszonkowy, bijący kwadranse i godziny (repetier) z sztoperem niklowy. Wzmacniacz jednolampowy do detektora, dający możność słuchania na głośnik. Gramofon z tubą w dobrym stanie. Tachometr do samochodu lub motocyklu. Głośnik do radja „Tefag". W. Niepoń, Czysta 7.

KOMISJA LIKWIDACYJNA I-go Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Będzinie ogłasza niniejszem przetarg publiczny ruchomości powyższego Towarzystwa na dzień 9.12.31. w godz. 10-12 pp. w lokalu Spółdzielczego Banku Kredytowego w Będzinie, Sączewska 13 Wyszczególnienie ruchomości: portfel skórzany, numerator metalowy, stempel gumowy, 2 sztuki firanek do okien, kasetka żelazna, 2 popielniczki, maszynka do temperowania ołówków, 8 foteli dębowych, szczotka do froterowania podłóg, waga do listów, inne, kasa ogniotrwała. Przedmioty powyższe znajdują się w lokalu Spółdzielczego Banku Kredytowego i są do obejrzenia codziennie od godz. 11—12 przed poł., zaś kasa ogniotrwała w gmachu byłego Urzędu Pocztowego.

OGŁOSZENIE. Jest od zaraz do sprzedania do rozbiórki na dogodnych warunkach zdatny do użytku budynek parterowy z pruskiego muru o wymiarach 37 mtr. dłg. x 15 mtr. szerokości, kryty papą. Reflektanci zechcą się zgłaszać w godz. 8 do 12-tej codziennie do biura techniczno warsztatowego firmy Polskie Zakłady „Babcock-Zieleniewski" (dawniej Fitzner-Gamper) w Sosnowcu przy ul. Feliksa Perla 4, gdzie udzielone zostaną bliższe informacje. Termin zgłoszeń do dnia 30 listopada 1931 r.

RÓŻNE

MARMA (9 kroków), kółko rozpoczyna dziś o godz. 7 szkoła tańca Niny Cichoniowej. Lekcja nowego kółka o godz. 8-ej. Warszawska 22, tel. 4-92 (dawniej Lutnia). Udzielanie prywatnych lekcyj

ZGINĄŁ WILCZUR. Odprowadzić za nagrodą do gospodarza, Rybna 8, Sosnowiec.

CHOROBY SERCA, żołądka, reumatyzm, astma. Lecznica „Salus" Dra Kupczyka Kraków, Szujskiego.

POLOWANIE do sprzedania. Wiadomość: Wojkowice Komorne, Sobieskiego 193, tamże bilard do sprzedania tanio.

OSTRZEGAM zainteresowanych, że Władysław Skowronek nieupoważniony do zawierania kontraktów dotyczących lokali przy ul. Zawale 36 w Będzinie. Współwłaściciel Stefan Skowronek

ZA WSZELKIE długi żony swej Władysławy Kozłowskiej z Sadowskich nie odpowiadam i regulować ich nie będę. Józef Kozłowski, Klimontów, Główna 3

LOKALE

MIESZKANIE do wynajęcia. Sosnowiec, ul. Nowa Nr. 16.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z oddzielnem wejściem, w okolicy parku. Wiadomość w administracji.

2 POKOJE i kuchnia do wynajęcia zaraz. Bloki, Jagiellońska 5 m. 32 Sosnowiec.

DO wynajęcia duży sklep z mieszkaniem dwu frontowy. Sosnowiec, Nowa Nr. 14.

Zgubione dokumenty.

PRZYGODZKI PAWEŁ zgubił legitymację zasiłkową nr. 5905 wydaną przez Pośrednictwo Pracy w Sosnowcu.

KRETOWI JANOWI skradziono książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Będzin.

MARGULES CHAIM Didie zgubił kartę rzemieślniczą, wydaną przez Starostwo będzińskie, na prowadzenie rzemiosła czapniczego w Sosnowcu, którą unieważnia.

NADZORCA SĄDOWY

nad przedsiębiorstwem firmy: Warsztaty Mechaniczne Wł. Pająk i S-ka podaje do wiadomości, że Sąd Okręgowy w Sosnowcu w Wydziale Handlowym, decyzją z dnia 16 października 1931 r. postanowił utworzyć postępowanie układowe w sprawie odroczenia wypłat firmie Wł. Pająk i S-ka w Dąbrowie Górniczej pomiędzy wymienioną firmą, a jej wierzycielami.

Stosownie do art. 40 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 roku (Dz. Ustaw Nr. 3, poz. 20 z roku 1928) Nadzorca sądowy w porozumieniu z Sędzią Komisarzem wyznaczył termin sprawdzenia wierzytelności 16 grudnia 1931 roku. Sprawdzanie odbywać się będzie w biurze Warsztatów Mechanicznych Władysław Pająk i S-ka w Dąbrowie Górn., ul. Piłsudskiego 17 o godz. 1-ej po południu.

Na zasadzie art. 41 cytowanego wyżej rozporządzenia lista sprawdzonych wierzycieli zostanie wyłożona w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu w dniu 22 grudnia b. r.

Stosownie do art. 42 tegoż cytowanego rozporządzenia osobom interesowanym przysługuje prawo w terminie 7-mio dniowym od daty wyłożenia listy, czyli do dnia 31 grudnia 1931 roku włącznie, zaskarżyć postanowienie nadzorcy sądowego co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę. Skargę należy złożyć Sędziemu - Komisarzowi, który spór ostatecznie rozstrzygnie.

Rozstrzygnięcie Sędziego - Komisarza nie pozbawia stron prawa wytoczenia powództwa przed Sąd właściwy, a to zgodnie z art. 57 cytowanego rozporządzenia.

Dąbrowa Górnicza, 31 listopada 1931 r.

NADZORCA SĄDOWY
Expert handl. i rach. Z. KRAUZE.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.